

# Józef Wiesław Rosłon

---

"Maximilian Kolbe. Der Märtyrer von  
Auschwitz", Walter Nigg,  
Freiburg-Basel-Wien 1980 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 51/3, 211-212

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## RECENZJE

WALTER NIGG, *Maximilian Kolbe. Der Märtyrer von Auschwitz*, Freiburg-Basel-Wien 1980, Verlag Herder, s. 96, 8 kolorowych i 28 czarno-białych ilustracji.

Walter Nigg, kalwiński teolog, profesor zamieszkały w Däniken w kantonie Zürich w Szwajcarii, znany jest polskim czytelnikom z wydanej w 1980 roku przez Księgarnię Św. Wojciecha książki pt. *O wielkich świętych — inaczej*. Są to teksty z kilku jego publikacji (*Grosse Heilige*, Zürich 1947; *Vom beispielhaften Leben*, Olten 1974; *Buch der Büsser*, Olten 1970) przełożonych z niemieckiego przez Irenę Naganowską i Marka Węclawskiego. Ks. prof. dr Jan Pryszmont we wprowadzeniu pt. *Święci a życie chrześcijańskie* (s. 5—17) przedstawił sylwetkę autora i omówił jego dotychczasowe publikacje. Podaje tam na końcu zdanie Idy Fryderyki Görres, charakteryzującej w ten sposób jego twórczość: „Nigg odkrył świętych jak Kolumb odkrył Amerykę”. Dodaje też: „Zdanie to powtarzane później niejednokrotnie zawiera wiele słuszności, co potwierdzą też z pewnością czytelnicy tego pierwszego polskiego przekładu wybranych biografii pióra Waltera Nigga”.

Będąc niedawno w Polsce, prof. dr Walter Nigg urzeczony został jeszcze bardziej postacią bł. Maksymiliana Kolbego, gdy osobiście odwiedzał Niepokalanów i zapoznał się z miejscami związanymi z jego życiem i śmiercią. Uważa, że o. Kolbe ma szczególnie wiele do powiedzenia ludziom naszych dni. Napisał po powrocie książkę o Maksymilianie Kolbe, do której motto i myśl przewodnią zaczerpnął ze zdania kard. Karola Wojtyły: „W świecie nienawiści człowiek z numerem 16670 odniósł najtrudniejsze i największe zwycięstwo, zwycięstwo miłości, która przebacza”. W liście przesłanym wraz z książką do o. mgra Leona Rawalskiego, ekonoma prowincjalnego franciszkanów w Warszawie, który jest jego przyjacielem i ułatwiał mu zapoznanie się z postacią o. Maksymiliana w czasie pobytu w Polsce, w liście z dnia 20 kwietnia 1980 r., napisał autor m. in. te słowa: „Ta książeczka jest moim podziękowaniem dla Polski, gdzie znalazłem tak przyjazne przyjęcie... Wybrałem w moim opracowaniu właściwie nie całkiem polską wizję tego świętego. Widząc go nieco inaczej, myślałem przy pisaniu również o kręgu czytelników posługujących się językiem niemieckim... Także Oświęcim chciałem widzieć nie tylko w związku z o. Kolbe, ale również przypomnieć Niemcom o tym, że zostało tam zamordowanych 6 milionów Żydów. Dlatego też włączyłem obraz Willy Friesa, malarza, z którym jestem bardzo zaprzyjaźniony”. Poinformował przy tym, że na warsztacie ma w tej chwili życiorys św. Teresy z Avila. Podróżował w 1980 roku do Hiszpanii w tym celu i książka ma się ukazać w przyszłym roku.

Punktem wyjścia dla zapoznania czytelnika z o. Maksymilianem był dla autora żółto-czarny znaczek pocztowy z twarzą o. Kolbego, na którym obozowa pieczętka z napisem *Auschwitz* szpeci i piętkuje policzek. Znaczek wydano w RFN. Ten pierwszy esej w książce nosi tytuł *Tylko znaczek pocztowy*. Wielu wrzuca znaczki obojętnie do kosza, dla innych stanowią one pierwszy krok do zaznajomienia się z przedstawianym przedmiotem lub oso-

bą. Ten krok może być decydujący w życiu. Proboszcz z Ars zwykł był mawiać: „Przyjacielu, zacznij tylko!” W tym wypadku — pisze autor — chodzi o człowieka, który odkrył poszukiwaną w męce przez ludzką drogę prowadzącą w nieskończoność, oraz sposób życia, zdolny wyrwać ludzi z letargu. Następuje siedem innych esejów, uwypuklających węzłowe punkty z życia o. Kolbego w sposób oryginalny i nietypowy, właściwy dla autora. Są to własne, bardzo osobiste refleksje i obserwacje, z którymi nie zawsze możemy jako Polacy się zgodzić, bo nie odpowiadają naszym schematom myślowym, ale nie można ich zignorować. Tytuły esejów mają posmak dziennikarski: *Krajobraz duszy polskiej*, *Dwa różne obrazy*, *Wczesne lata*, *Nowa forma rycerstwa*, *Niepokalanów w akcji*, *Wojna, wojna*, *Aniele Boży broń!*, *Ostatni krąg piekła*, *Podsumowanie: Myślcie o waszych nauczycielach*. Do nich dołączony został mały artykuł Reinholda Lehmana informujący o akcji Maksymilian-Kolbe-Werk w krajach niemieckich. Od s. 81 zaczyna się druga część — dokumentacyjna, zatytułowana *Przemowy, listy i dekret beatyfikacyjny*. Mieści się tu kolejno: list bpa Pawła Yamaguchi do Piusa XII w sprawie beatyfikacji o. Maksymiliana; wspólna prośba episkopatu polskiego i niemieckiego w tej sprawie; dekret Kongregacji do Spraw Kanonizacji; urzędowanie kard. Karola Wojtyły w Radio Watykańskim: dlaczego o. Maksymilian Kolbe będzie beatyfikowany?; wyjątek z homilii Pawła VI podczas Mszy św. beatyfikacyjnej. Na zakończenie jako inkluzja do motta i jako mocny akcent całej książki — fragment z przemówienia kard. Stefana Wyszyńskiego do Ojca św. Pawła VI na audjencji pobeatyfikacyjnej dla Polaków: *On pokonał nienawiść i wygrał wojnę*.

Te dokumenty stanowią realną bazę dla myśli z pierwszej części książki o bł. Maksymilianie jako męczenniku nie tylko za wiarę, lecz przede wszystkim dla świadczenia o miłości chrześcijańskiej. Takie jest aktualne podejście do jego czynu i zapewne pod tym kątem będzie przeprowadzona kanonizacja, na którą mamy nadzieję.

Książka ładnie wydana, z kolorowym obrazem o. Maksymiliana w pasiaku na pierwszej okładce i obrazem św. Franciszka na ostatniej, napisana językiem jasnym i prostym, ale pięknym, przez swe wnikliwe analizy sytuacji i wyprowadzanie wniosków odnośnie aktualnych potrzeb religijnych, jest dziełem oryginalnym, bardzo interesującym i godnym szczególnej uwagi. Z pewnymi retuszami, ze względu na możliwość wydania u nas, warto przetłumaczyć tę książkę na polski. Poprawić przy tym błędy: na s. 15 jest metryka ślubu dziadków, a nie rodziców błogosławionego, a na s. 63 — błędna informacja pod ilustracją: śmiertelny zastrzyk otrzymał o. Kolbe nie 28 maja 1941 r., ale w dniu śmierci, 14 sierpnia.

o. Józef Wiesław Roston OFMConv., Warszawa

Karl Helmut SINGER, *Die Metalle Gold, Silber, Bronze, Kupfer und Eisen im Alten Testament und ihre Symbolik*, Würzburg 1980, Echter Verlag, s. 195 (*Forschung zur Bibel*, t. 43).

W ramach literackich badań nad symboliką Starego Testamentu podjął K. H. Singer pod kierunkiem prof. dra Henryka Schneidera na seminarium biblijnym teologii katolickiej w zakresie Starego Testamentu, na Uniwersytecie Jana Gutenberga w Moguncji tematykę rozprawy doktorskiej w dziedzinie jeszcze mało opracowanej — symboliki metali w Biblii. Szczególnie chciał zwrócić uwagę na ich wzajemny stosunek oraz specyficzne znaczenie symboliczne, różniąc przy tym symbolikę realną i idealną. Także w ujęciu religijno-historycznym (dziejów religii) zwrócił uwagę na symboliczny związek poszczególnych metali z różnymi planetami. Zaplecze pracy wygląda imponująco tak co do zakresu, jak ilości wykorzystanych pozycji. Au-